

**Recenzja osiągnięć naukowych dr Marii Tuross w postępowaniu w sprawie
o nadanie stopnia habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w
dyscyplinie historia**

Podstawa prawna: decyzja Rady Doskonałości Naukowej z dnia 04 kwietnia 2024 r. w sprawie wyznaczenia części składu komisji habilitacyjnej, w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego dr Marii Tuross w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie historia, wszczętym w dniu 5 stycznia 2024 r. oraz Uchwała Rady Naukowej Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego nr 03/04/2024 z dnia 23 kwietnia 2024 r. Recenzja została przygotowana w oparciu o dokumenty i publikacje umożliwiające ocenę dorobku i osiągnięć Habilitantki w zakresie spełnienia wymogów określonych w art. 219 ust. 1 pkt 2 i 3 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2020 r. poz. 85 z późn. zm), w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Podstawowe Informacje o Kandydatce

Dr Maria Tuross jest związana z Warszawskim Uniwersytetem Medycznym (przed 2008 r. noszącym nazwę Akademii Medycznej w Warszawie). W roku 2005 obroniła rozprawę doktorską, napisaną pod kierunkiem dr hab. med. Marka Wichrowskiego, prof. nadzw. AM w Warszawie pt. „*Problemy stresu w pracy zawodowej anestezjologów. Próba systematyzacji i analizy*”, i decyzją Rady II Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie uzyskała stopień naukowy doktora nauk medycznych. Od roku 2002 była zatrudniona Zakładzie Historii Medycyny i Filozofii Akademii Medycznej w Warszawie, najpierw na stanowisku asystenta, a następnie po obronie doktoratu, adiunkta (od 2005 r.). Aktualnie jest zatrudniona w Studium Etyki i Historii Medycyny Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Ocena aktywności naukowej Habilitantki

Zainteresowania badawcze Habilitantki po obronie doktoratu (a właściwie od 2011 r.) zogniskowały się na historii medycyny schyłku XVIII i pierwszych trzech dekad XIX w. z naciskiem na funkcjonowanie wojskowych służb medycznych. Interesowały ją biografie

medyków, związanych z armią napoleońską, praktyka udzielania pomocy w warunkach wojennych, a także „historie choroby i śmierci” wybranych postaci z panteonu bohaterów napoleońskiej epopei, które były wnikliwie i drobiazgowo analizowane z punktu widzenia medycyny. Obszarem badawczym, który został poddany dokładniejszej eksploracji były zagadnienia funkcjonowania służby zdrowia w armii Księstwa Warszawskiego. Na dorobek publikacyjny dr Marii Tuross składają się monografie, artykuły w czasopismach, rozdziały w publikacjach wieloautorskich i opracowanie źródłowe. Całość dorobku należy uznać za obfity, ale daje się dostrzec sporą dysproporcję w wadze naukowej poszczególnych prac i wielokrotne powielanie ustaleń badawczych.

Maria Tuross publikowała swoje teksty głównie w czasopismach naukowych i popularno-naukowych o zasięgu krajowym i lokalnym; tylko nieliczne szkice znalazły się w publikacjach wysokopunktowanych o zasięgu międzynarodowym. Jej artykuły były zamieszczane również w publikacjach zbiorowych, przede wszystkim wieloautorskich monografiach pokonferencyjnych. Większość artykułów znalazła się w czasopismach takich jak: „Medycyna Nowożytna”, „Medycyna, Dydaktyka, Wychowanie”, „Muzealnictwo Wojskowe”, „Niepodległość i Pamięć”, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, „Medical Library Forum”, „Skalpel”, „Zeszyty Raszyńskie”. Najczęściej publikowała na łamach „Medycyny Nowożytnej” – dziewiętnaście artykułów (w tym czasopiśmie zamieszczała nawet trzy artykuły w jednym numerze). Analizując artykuły w czasopismach, których Habilitantka po obronie doktoratu opublikowała aż 62, co zdaje się stanowić imponujący wynik, trzeba zwrócić uwagę na charakter niektórych periodyków, które znajdują się poza ministerialną listą czasopism. Część publikacji Habilitantki ma charakter popularyzatorski – powstawały na szczupłej bazie źródłowej, głównie w oparciu o opracowania. Liczne artykuły dotyczą tych samych, wąskich zagadnień: np. środków usmierzających ból, stosowanych w wojsku w początkach XIX stulecia, ostatnich miesięcy życia księcia Józefa Poniatowskiego, czy medyków wojskowych – np. Leopold Lafontaine jest bohaterem siedmiu artykułów, Dominik Jan Larrey – dziewięciu. Niektóre teksty liczą zaledwie kilka stron.

Według przeprowadzonej analizy bibliometrycznej, suma punktów ministerialnych dr Marii Tuross, zdobytych po doktoracie, czyli w okresie 18 lat wynosi 1327, Indeks Hirscha – 1, co wskazuje na nikłą cytowalność publikacji Habilitantki. Część punktów nie została uzyskana w czasopismach zaliczonych do dyscypliny historia i nie mieści się w zakresie badań historii medycyny – np. artykuł: *Anestezjolog i nuda. Zmęczenie monotoniijne i jego wpływ na*

bezpieczeństwo znieczulenia, z 2023 r., zamieszczony w „Review of Medical Practice” (140 punktów).

Jednym z poważniejszych mankamentów dorobku publikacyjnego Marii Turowskiej, jest niewielka liczba recenzji i artykułów recenzyjnych, które stanowią istotny składnik warsztatu naukowego badacza i są świadectwem obecności w naukowej dyskusji. Jedyną recenzją Habilitantki, która ukazała się w czasopiśmie „Medycyna Nowożytna” w 2019 r., dotyczy popularno-naukowej książki Lindsaya Fitzharrisa: *Rzeźnicy i lekarze. Makabryczny świat medycyny i rewolucja Josepha Listera*.

W dorobku Marii Turowskiej, obok pracy, wskazanej jako najważniejsze osiągnięcie naukowe (*Chirurgia wojenna w czasach Księstwa Warszawskiego*), znalazło się dziewięć monografii, które ukazały się głównie nakładem Wydawnictwa Napoleon V i Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Dwie dotyczą biografii Dominika Jeana Larreya (*Dominique Jean Larrey (1766-1842). Chirurg Wielkiej Armii*, Oświęcim 2016 i *Dominique Jean Larrey. Człowiek, naukowiec, innowator*, Warszawa 2021). Wśród publikacji zwartych, naświetlających postaci związane z medycyną wojskową znajduje się biografia lekarza doby napoleońskiej Leopolda Lafontaine’a. Prace biograficzne, dotyczące medyków, powstały bez ściśle określonego celu badawczego – jak sama Habilitantka wskazuje, miały „uchronić od zapomnienia” zasłużonych i dostrzeżonych w publikacjach i słownikach biograficznych chirurgów/lekarzy – nie odśladają nowych obszarów życia, czy działalności postaci. Autorka nie ustala nowych faktów biograficznych, nie dociera do znaczących nowych źródeł, trudno też doszukać się w nich krytyki ustaleń wcześniejszych badaczy. Konwencja monografii życiorysowych jest typowa, trzymająca się schematu opisu żywota „od kolebki do śmierci”, w sposób kronikarski ujmująca działalność zawodową/publikacyjną w oparciu o funkcjonujące w obiegu naukowym opracowania. Habilitantka przyjęła postawę gloryfikującą lekarzy – w biografiiach zabrakło niezbędnego krytycyzmu, przez co mają one charakter apologetyczny.

Pośród wydawnictw książkowych znajdujemy też interesującą mikrohistoryczną rekonstrukcję ostatniego roku życia księcia Józefa Poniatowskiego, widzianą przez pryzmat jego kondycji psychofizycznej (*Ostatni rok życia Księcia Józefa Poniatowskiego*, Oświęcim 2015); szkic historyczny środków znieczulających stosowanych na ziemiach polskich od XIX do połowy XX w. (*Rozwój anestezji regionalnej w Polsce w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Warszawa 2014); oraz książkę wyrosłą z fascynacji epoką napoleońską, ukazującą lekarzy polskich szwoleżerów (*Medycy polskich szwoleżerów*, Oświęcim 2016); opracowanie schorzeń

epidemicznych, z jakimi stykali się medycy – uczestnicy wyprawy Napoleona do Egiptu i Syrii (Aspekty epidemiologiczne kampanii Napoleona w Egipcie i Syrii, Warszawa 2022). Poza głównym nurtem zainteresowań dziewiętnastowieczną medycyną wojskową, znalazł się szkic dwudziestowiecznej historii Szpitala Kolejowego w Pruszkowie („...pochyleni nad człowiekiem...”. *Szpital kolejowy w Pruszkowie 1959-1999*, Pruszków 2018.) W większości monografii nie spotykamy się z przełomowymi odkryciami, śmiałymi tezami, czy uzupełnieniami istniejących luk w historiografii. Autorka w przeważającej części publikacji zwartych nie dokonała prezentacji nowych materiałów źródłowych. Opracowania nie mają charakteru pionierskiego. Koncentrowała się przede wszystkim na funkcjonujących w obiegu naukowym ustaleniach polskich i zagranicznych badaczy, zestawiając je, naświetlając pewne zjawiska, interpretując i tworząc własną narrację.

Na koncie Habilitantki znajduje się również opracowanie źródłowe. Maria Turowska podjęła się edycji źródłowej dokumentu legislacyjnego (dekretu), opublikowanego w Wydawnictwie Gazety Warszawskiej w 1809 r., kładącego podwaliny pod organizację wojskowej służby zdrowia w Księstwie Warszawskim, zatytułowanego: *Urządzenie Szpitalów dla Wojsk Polskich Księstwa Warszawskiego*. Edycję poprzedziła obszernym wstępem, zaś sam tekst dokumentu został opatrzone komentarzami i wyjaśnieniami. Ten trzydziestotrzystonicy dekrét, obowiązujący 4 lata, w którym zasadnicze treści stanowią 9 stron, został skrupulatnie przeanalizowany i poddany drobiazgowej analizie. Habilitantka potraktowała go z ogromnym, żeby nie powiedzieć przesadnym, pietyzmem. Trudno uznać, że dokonano tu krytycznej analizy. Zabrakło dystansu i umiejętności komparatystycznych. Ponadto Autorka opracowania starała się przekonywać, że akt ma rodzimy charakter. Wspomina nawet, że odniesienia do aktów prawnych, organizujących francuską wojskową służbę medyczną „nie występują zbyt licznie”. Trudno się z tym zgodzić. Całą administrację wojskową budowano na wzorach francuskich. Organizacja pomocy medycznej była dostosowana do „siły wojska i dostatków Księstwa Warszawskiego”, wzięto pod uwagę potencjał ekonomiczny i możliwości kadrowe, ale wzór organizacji służby medycznej był wzorem francuskim.

Habilitantka uczestniczyła czynnie w licznych konferencjach – głównie regionalnych i krajowych, wyjątkowo międzynarodowych, organizowanych przez polskie i zagraniczne ośrodki naukowe (m. im. Instytut Historii Nauki PAN, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawski Uniwersytet Medyczny, Muzeum Regionalne w Ostrołęce, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Romantyzmu w Opinogórze) oraz towarzystwa (Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Broni i Barwy,

Stowarzyszenie Projekt Raszyn 2009). Uczestniczyła w pracach organizacyjnych związanych w przygotowaniu konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Nauki PAN w 2012 r. „Zawód ratownika medycznego na ziemiach polskich”.

W aktywności naukowej Habilitantki wyraźnie zabrakło uczestnictwa w projektach i grantach badawczych. Nie odnajdujemy też żadnej aktywności stażowej. Poddając ocenie całość dorobku naukowego można zauważyć emocjonalny stosunek do epoki napoleońskiej, co stwarza barierę obiektywizmowi rozważań nad problemami badawczymi. Odnoszę wrażenie, że w niektórych publikacjach zabrakło dystansu do poruszanych kwestii, a wnioski przyćmiły nadmierne emocje i zbędny patos.

Ocena głównego osiągnięcia naukowego; rozprawa: *Chirurgia wojenna w czasach Księstwa Warszawskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Medycznego, Warszawa 2021, ss. 341.

W roku 2021, nakładem Wydawnictwa Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego ukazała się praca autorstwa dr Marii Tuross, zatytułowana *Chirurgia wojenna w czasach Księstwa Warszawskiego*. Ta publikacja, licząca 341 stron, została wskazana przez Habilitantkę, jako główne osiągnięcie naukowe. Pierwsze wątpliwości kieruję do samego tytułu pracy, wszak książka nie skupia się wyłącznie na sztuce chirurgicznej. Chirurgia nie jest również jej wątkiem wiodącym, czy porządkującym treści pracy, nie stanowi klanry spinającej całość dociekań – samodzielnie pojawia się w ramach rozdziału trzeciego pt. „Chirurdzy i...” (s. 117-191). Zdecydowanie lepszym wyjściem byłoby użycie określenia „pomoc medyczna”, czy „służba zdrowia”, tym bardziej, że większą część pracy stanowią treści dotyczące ogólnych problemów organizacji pomocy medycznej w wojsku Księstwa Warszawskiego. Takich określeń Habilitantka musiała jednak unikać, ponieważ te tytuły funkcjonują w obiegu naukowym.

Przedstawiona do oceny praca składa się z siedmiu rozdziałów poprzedzonych wstępem, które zamyka kilkustronicowe podsumowanie pt. „zamiast zakończenia”. Zanim przejdę do szczegółowej charakterystyki treści chcę podkreślić, że książka Marii Tuross nie ma typowej struktury rozprawy habilitacyjnej. Już same tytuły rozdziałów sugerują specyficzny sposób myślenia o roli społecznej prezentowanej monografii, który zdaje się stawiać na pierwszym planie popularyzację wiedzy o historii medycyny doby napoleońskiej. Wnikliwa lektura tylko potwierdza te przypuszczenia.

Przedstawiona do oceny książka sytuuje się w obrębie subdyscypliny historii medycyny. Charakterystyczną cechą tego nurtu badań nad przeszłością jest łączenie kilku wymiarów badawczych i wynikająca z tego różnorodność podejść metodologicznych – humanistycznego medycznego i przyrodoznawczego. Władysław Szumowski historię medycyny zakwalifikował do historii nauki, zwracając uwagę, że jest integralną częścią historii kultury¹. Na różnorodność podejść w badaniach nad dziejami medycyny zwracała uwagę Bożena Płonka Syroka, która wypracowała własną koncepcję postępowania badawczego w tej subdyscyplinie². Rozważania nad postawami badawczymi oraz warsztatem pracy historyka medycyny były przedmiotem refleksji Tadeusza Srogosza, Zofii Podgórskiej-Klawe, Jaromira Jeszke i innych. Poruszam tę kwestię w tym miejscu, ponieważ w recenzowanej monografii zabrakło jasnego określenia strategii metodologicznej. Habilitantka nie sięgnęła po koncepcje badawcze polskich czy zagranicznych historyków nauki. Brak namysłu nad metodologią badań, to tylko jeden z elementów, których we wstępie nie rozwinięto dostatecznie.

Przeprowadzona analiza stanu badań, określana mianem „analizy źródeł bibliograficznych” nie została poprzedzona charakterystyką podstaw źródłowych pracy. Habilitantka sięga do zasobów archiwalnych, co wykazuje w bibliografii i w przypisach, natomiast we wstępie nie otrzymujemy informacji, na temat strategii gromadzenia źródeł i ich selekcji. Czytelnik pozostanie niedoinformowany, czy podstawę źródłową stanowią materiały dotychczas niewykorzystywane, dzięki którym można oglądać problem w nowym świetle, czy uzupełniające luki, czy też pozwalające na eksplorację nowego obszaru badawczego. Po porównaniu sygnatury i tytułów dokumentów, okazuje się, że przywoływane przez Habilitantkę źródła były już wcześniej analizowane przez historyków, podejmujących zagadnienia z zakresu dziewiętnastowiecznej medycyny wojskowej. Wnikliwe prace poruszające problemy medyczne doby napoleońskiej (w tym medycynę wojskową Księstwa Warszawskiego), oparte na solidnej bazie źródłowej zostały skreślone w dwudziestoleciu międzywojennym m. in. przez Franciszka Giedroycia, Ludwika Zembrzuskiego, Juliusza Willaume’a. Na początku wieku XX opublikowana została znakomita rozprawa Tadeusza Srogosza: *Pomoc weteranom, rannym i chorym na ziemiach polskich w latach 1806-1807*, przywołana przez Habilitantkę we wstępie, jako książka „w niszowym wydawnictwie o zasięgu lokalnym” (s. 21). Choć zakres chronologiczny tylko częściowo styka się z recenzowaną rozprawą, tropy badań autora tej

¹ R. Gryglewski, *Historia medycyny w ujęciu Władysława Szumowskiego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2009, nr 1, s. 79-81.

² B. Płonka-Syroka, *Medycyna w historii i kulturze*, Warszawa 2016; B. Płonka Syroka, *Antropologia wiedzy jako nowa perspektywa badań nad historią medycyny*, „Rocznik Antropologii Historii” 2018, R. VIII, s. 39-74.

monografii prowadziły przez ten sam materiał źródłowy – gł. Akta Komisji Rządzącej. W tekście Autorka rzadko przywołuje tę pracę. Za niszową i trudnodostępną została uznana przez Habilitantkę również publikacja rozprawy doktorskiej Jerzego Krzysia: *Służba zdrowia wojsk polskich w latach 1806-1807*.

We wstępie zabrakło fachowego uzasadnienia wyboru zagadnienia, jasno sformułowanego problemu badawczego i określenia perspektywy teoretycznej. Po rozważaniach na temat kształtowania i oddziaływania społecznego mitu epoki napoleońskiej (pod której wrażeniem zdaje się Autorka pozostawać), a także wpływu literatury pięknej na odbiór rzeczywistości historycznej, w sposób nieco zawoalowany stawia pytanie „Czy tak naprawdę było?” (s. 11-12). Do pytania powraca kilkanaście stron dalej, zatrzymując uwagę na metodzie „rekonstrukcji historycznej”, która stanowi uzupełnienie kwerend archiwalnych i bibliotecznych. Znajdujemy tu wyjaśnienie znaczenia metody w odniesieniu do problematyki prezentowanego zagadnienia i roli jaką odgrywa rekonstrukcja narzędzi chirurgicznych, sprzętu medycznego, warunków polowych, odzienia itd. w celu możliwie najwierniejszego odtworzenia wydarzeń. Przyjęcie tej metody należy uznać za słuszne i nowatorskie, jednakże nie dotyczy ona całości pracy i spełnia rolę uzupełniającą. Należy przyznać, że metoda „rekonstrukcyjna” – jako sposób na ożywianie przeszłości, zastosowana w dociekaniach na temat pracy chirurgów, przyniosła ciekawe spostrzeżenia, ale chcę podkreślić, że jej adaptacja może spełniać wyłącznie rolę pomocniczą. Trudno się zgodzić, że rekonstrukcja historyczna jest równoznaczna z dotarciem do prawdy – stanowi wizję minionej rzeczywistości ukształtowaną na podstawie dostępnych materiałów źródłowych i literatury naukowej – z pewnością może być przydatna w odtworzeniu wydarzeń, ale nie przynosi pewności. Zadaniem historyka nie jest kataryczne zyskiwanie pewności, że „tak było”, przeciwnie – historyk koncentruje się na ciągłym poszukiwaniu znaczeń i interpretacji zdarzeń w wielowarstwowej tkance przeszłości.

Próba odpowiedzi na pytanie „jak naprawdę było” jest pytaniem naiwnym. Nie spełnia kryterium problemu badawczego, stawianego w pracy habilitacyjnej – głównym zadaniem badacza jest podejmowanie wysiłku zbliżenia się do zobiektywizowanej rzeczywistości minionej, poprzez przyjęcie odpowiedniej koncepcji i zastosowanie określonego planu. W książce zabrakło jasno sprecyzowanego problemu, co w konsekwencji pociągnęło za sobą chaotyczność wyводу i brak końcowych wniosków. Nawet zagadnienia, które w historiografii doczekały się licznych studiów mogą stać się polem nowych badań – wymaga to postawienia odpowiednich pytań badawczych i zastosowanie właściwych metod. Lektura wstępu rozprawy uwidacznia braki Habilitantki w zakresie warsztatu naukowego historyka.

Pierwszy rozdział pt. „Trudne początki” stanowi wprowadzenie do zagadnień kształtowania struktury organizacyjnej wojskowej pomocy medycznej od schyłku 1806 r. (wkroczenia wojsk francuskich), do początku 1809 r., czyli wypracowania dokumentu, organizującego wojskową służbę medyczną w Księstwie Warszawskim. Habilitantka przywołuje szereg dokumentów legislacyjnych, odezwo, rozkazów, w części publikowanych na łamach prasy warszawskiej, i przez jej pryzmat stara się zaprezentować tworzenie doraźnych rozwiązań i trwalszych struktur pomocy medycznej w formującej się armii. To „przywiązanie” do dokumentu, częste cytaty dłuższych fragmentów, powoduje, że wywód staje się miejscami niezrozumiały, zagmatwany. Przytaczane rozbudowane biogramy, które zajmują nawet kilka stron, zaburzają narrację (biogram Bogumiła Gudeita s. 52-54). Należałoby je umieścić w przypisach w formie zdecydowanie krótszej. Nie sposób zrozumieć cytowania w całości dwóch przysiąg lekarskich – pierwszej z 4 czerwca z, drugiej z 1 października 1807 (s. 30 i s. 55), jeśli były one praktycznie identyczne, na co zresztą zwrócono uwagę. Naszpikowany cytatami, dygresjami i zbędnymi szczegółami tekst, prowadzi do utraty orientacji o jakiej Radzie jest mowa na stronie 57. *W skład Rady: a raczej jej ścisłego gremium kierowniczego, wchodziło ponadto....* Początek wywodu o Radzie, którą okazuje się Rada Główna Zdrowia, znajduje się sześć stron wcześniej. Rozdział „Trudne początki” okazuje się być również trudną lekturą.

Rozdział drugi – „Ostateczny dokument, czyli *Urządzenie Szpitalów dla Wojsk Księstwa Warszawskiego*”, dotyczy prezentacji, istotnego dla wojskowej służby zdrowia, dokumentu, „Urządzenia Szpitalów...”, wypracowanego przez Radę Zdrowia, sygnowanego przez księcia Józefa Poniatowskiego 6 marca 1809 r. Za zbędną uznaję rozbudowaną informację o lokalizacji źródła, wtrącenia na temat jego nieobecności w katalogach internetowych i drobiazgową charakterystykę stanu zachowania – są to kwestie trzeciorzędne. Nie mogę się również zgodzić, że dopisek–dedykacja na dokumencie, skierowany do urzędnika zdrowia Józefa Przybylskiego, jest „ciekawym przyczynkiem do biografii lekarza”. Habilitantka omawia drobiazgowo 6 rozdziałów dokumentu – tytuł po tytule, punkt po punkcie. Narracja jest podporządkowana numeracji występującej w źródle, przez co praca staje się nieczytelna – po kilku akapitach pojawia się niespodziewanie podpunkt „h” (s. 93) i czytelnik musi cofnąć się do ostatniego tytułu (rozdziału) zamieszczonego kilka stron wstecz. Szczegółowa charakterystyka, „Urządzenia Szpitalów...”, którą trudno uznać za pogłębioną analizę, nie jest wolna od pomyłek. Sprzeciw wzbudziła interpretacja tekstu, zamieszczonego na „Bilecie Weyścia do Szpitala”, gdzie Autorka próbowała objaśnić zapis: „wzwyż wyrażonych rodem”, który jej zdaniem mógł świadczyć, że na jeden bilet przyjmowano do szpitala grupę żołnierzy. Innym wyjaśnieniem

był błąd zecerski (s. 94). Wzór biletu, zamieszczony na następnej stronie (s. 95) rozwiewa wątpliwości. W zapisie chodzi o pułk i kompanię wymienione powyżej, zaś w dalszej części, wpis (rodem), odnosi się do pochodzenia: Dyrektor Szpitala...przyjmie...z Pułku i Kompanii wzwyż wymienionych, rodem..., z Powiatu..., z Departamentu..., mającego lat...

Z przykrością muszę stwierdzić, że zaprezentowana w rozdziale analiza dokumentu jest dokładną kopią artykułu pt. *Urządzenie Szpitalów dla Woysk Xięstwa Warszawskiego wydane w Warszawie 6 marca 1809 r. Dokument sprzed dwóch stuleci współcześnie odczytany*, zamieszczonego w „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2012, nr 75, s. 54-67. Jest to podwójny autoplgiat, ponieważ w wydanej w Oświęcimiu, w 2015 r., edycji tegoż źródła, Habilitantka, charakteryzując treści dokumentu, użyła dokładnie tych samych opisów.

Rozdział trzeci pt. „Chirurdzy i ...” prezentuje kontyngens medyków wojskowych i przybliża uwarunkowania służby medycznej w wojsku (stanowiska, otoczenie materialne, narzędzia chirurgiczne, materiały opatrunkowe itd.). Tytuł rozdziału uznaję za niefortunny. Został podzielony na 5 podrozdziałów, które zdają się być oderwanymi od siebie częściami, nie połączonymi spójną, wiodącą myślą. Pierwszy podrozdział – 3.1 „...etaty..., czyli medycy w pułkach”, stanowi zestawienie urzędników zdrowia w poszczególnych pułkach armii Xięstwa Warszawskiego. O ile samo zestawienie medyków w armii jest elementem bardzo istotnym, to już forma budzi pewne zastrzeżenia. Czytelniejsze byłoby zestawienie tabelaryczne, ponieważ w różnej objętości opisach rozlokowania pułków, nazwiska chirurgów „giną”. Habilitantka nie podaje na jakiej podstawie źródłowej dokonała tego zestawienia – możemy się domyślać, że korzystała przede wszystkim z „Rodowodów” zamieszczonych w monografii Franciszka Giedroycia: *Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim* i Bronisława Gembarzewskiego: *Wojsko polskie: Xięstwo Warszawskie 1807-1814*, ponieważ pojawiają się tu pojedyncze przypisy. Większość akapitów pozbawiona jest odwołań bibliograficznych. Podrozdział nie został zamknięty podsumowaniem, żadną konkluzją, dotyczącą prezentowanej grupy urzędników medycznych. Zaprezentowane biogramy – niektóre rozbudowane inne skąpe, nie oddają portretu zbiorowego grupy – w tym miejscu aż prosi się zastosowanie metody prozopograficznej, pozwalającej na wyłonienie cech grupy.

Drugi podrozdział: 3.2. „Cenny podręcznik” jest szczegółową analizą treści pracy lekarza Ignacego Fijałkowskiego: *Początki chirurgii*, z 1811 r., poprzedzoną krótkim biogramem autora. Nie sposób zgodzić się z opinią Habilitantki, że był to pierwszy w języku polskim podręcznik do chirurgii, ponieważ pięć lat wcześniej, nakładem drukarni Józefa Zawadzkiego, ukazało się dwutomowe dzieło trzydziestojednoletniego lekarza – absolwenta Uniwersytetu

Wileńskiego – Jakuba Szymkiewicza, pt.: *Nauka chirurgii teoretycznej i praktycznej*. Co ciekawe, Habilitantka korzysta z tego podręcznika w następnym rozdziale, w odniesieniu do opisu postępowania w przypadku ran postrzałowych (s. 212), błędnie nadając autorowi imię Józef (błąd ten powtarza). Praca Szymkiewicza została uznana za pierwszy podręcznik chirurgiczny w języku polskim; dzięki niemu Szymkiewicz otrzymał akces do Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Jest duże prawdopodobieństwo, że Fijałkowski w swojej niespełna 300-stronnicowej pracy korzystał z liczącego prawie 800 stron dzieła Szymkiewicza.

Podrozdział trzeci (3.3 „Instrumentarium”) i czwarty (3.4 „Opatrunki, czyli szarpie...ale nie tylko”), stanowią prezentację narzędzi chirurgicznych i opatrunków stosowanych w początku XIX w. Uważam, że należałoby je połączyć w całość – tym bardziej, że podrozdział, dotyczący opatrunków zajmuje zaledwie 5 stron. W tej części pracy spotykamy się z interesującym opisem zestawów narzędzi chirurgicznych (polowych i lazaretowych). Z powodzeniem wykorzystano w tym miejscu metodę rekonstrukcji historycznej, która pozwalała potwierdzić użyteczność niektórych rozwiązań stosowanych w warunkach polowych (drewniane rękojeści, skrzynki narzędziowe).

Niewielkiej objętości podrozdział piąty 3.5 „Miejsce pracy”, naświetla rodzaje szpitali wojskowych, głównie w oparciu o źródło, scharakteryzowane w rozdziale drugim – „Urządzenie Szpitalów...” – część informacji została powtórzona.

Czwarty rozdział „Czas wojny i pokoju” został podzielony na dwa podrozdziały: 4.1. „Bitwa”, i 4.2 „Zwyczajny dzień w szpitalu”. Już pierwszy akapit podrozdziału „Bitwa” jest zaskakujący – okazuje się, że Habilitantka wybrała bitwę pod Raszynem w literackiej odsłonie Wacława Gąsiorowskiego, i cytując zdanie z pracy „Rok 1809”, w którym wymieniani są medycy spod Raszyna, przechodzi do ich sprawdzenia. Nie byłoby w tym nic obciążającego, gdyby nie „wyrósł” przed czytelnikiem kolejny podrozdział „Prawdziwi bohaterowie”, w którym znajdujemy dokładne cytaty not biograficznych medyków ze „Słownika Lekarzy Polskich” Kościńskiego – jako dowód wiarygodności Gąsiorowskiego! W tym miejscu rozprawa zaczyna przyjmować charakter luźnych, czasami emocjonalnych rozważań, które domagają się kanwy i interpretacji. W kolejnym podrozdziale „W ambulansie – czyli to, co najtrudniejsze”, ponownie zostały przywołane literackie obrazy – tym razem agonii Cypriana Godebskiego. Autorka z pasją porównuje relacje różnych autorów, stawiając również pytania natury medycznej. O samym ambulansie dowiadujemy się niewiele. Podrozdział drugi „Zwyczajny dzień w szpitalu”, odkrywa interesujący obraz codzienności lazaretowej. Następnie, nieco zaskakująco, Habilitantka sięga po grafik operacji w Szpitalu Ujazdowskim

z 1811 r., zamieszczony w monografii Franciszka Giedroycia, i nie bacząc na podtytuł rozdziału, kreśli biogramy kilku lekarzy tegoż szpitala, zupełnie nie dbając o odwołania do literatury (w części biogramów brak przypisów źródłowych s. 221-223). Cały rozdział sprawia wrażenie chaotycznego zbioru, pozbawionego myśli przewodniej.

Rozdział piąty „Kampania rosyjska” rozpoczyna prezentacja organizacji służby zdrowia w wojsku w 1812 r. i medyków zatrudnionych w poszczególnych formacjach polskich. Habilitantka nie zdecydowała się na przedstawienie stosunku liczbowego medyków do liczby żołnierzy, co mogłoby ukazać skalę ich obowiązków i skłonić do dyskusji nad możliwościami dotarcia z pomocą do potrzebujących. Została natomiast podjęta kwestia wozu ambulansowego, zagadnienia poruszonego (choć nie rozwiniętego) w poprzednim rozdziale. Zamieszczono tu dłuższy wywód na temat leków i zaopatrzenia farmaceutycznego ambulansów. Dygresje, dodatkowe uwagi, przytaczanie analizowanych w poprzednich rozdziałach instrukcji i ustaw, szczegóły biograficzne przy nazwiskach, zamieszczane w tekście głównym, a nie w przypisach, powodują, że tok wyводу jest niespójny. Niewiele dowiadujemy się o wykorzystaniu ambulansów w 1812 r., gdyż, jak stwierdza Autorka: „tego tematu dotyczą nieliczne i przy tym bardzo rozproszone urywki pamiętnikarskie” (s. 252-253). Samej wyprawy na Moskwę dotyczą szacunki strat personelu medycznego i dłuższe rozważania na temat okoliczności śmierci Leopolda Lafontaine’a (s. 254-257), których narracyjne odseparowanie od całości tłumaczy fakt, że jest to fragment przeniesiony z artykułu Habilitantki: *Leopold Lafontaine (1756–1812). Cz. 1. Lekarz*, „Medical Library Forum” 2020, nr 13, s. 43-43. Ten sam fragment został literalnie implantowany w biografii: *Leopold Lafontaine (1756-1812)*, opublikowanej przez Warszawski Uniwersytet Medyczny w 2022 r. (s. 81-86). Pomijając wielokrotne powielanie fragmentu tekstu, uważam, że ten rozdział został wykreowany „na siłę”; nie podejmuje tematu faktycznych zmagania chirurgów podczas kampanii rosyjskiej w 1812 r. W kontekście zawartych w nim treści, trudno uzasadnić jego umieszczenie w tym miejscu publikacji. Lepszym rozwiązaniem byłoby włączenie zamieszczonych tu problemów do rozdziału: „Czas wojny i pokoju”.

W szóstym rozdziale pt. „...wierni do ostatka” Maria Turowska podejmuje problem działań służb medycznych w garnizonach twierdz – głównie Zamościa i Modlina. To interesujący opis pogarszającego się stanu zdrowia żołnierzy, problemów zaopatrzeniowych, diety. Podjęta została próba odtworzenia służb medycznych przy nowo formowanych pułkach i ich rola w bitwie pod Lipskiem.

Ostatni, siódmy rozdział, o intrygującym tytule „**Historyk versus medyk... – czyli nietlatwe tematy**” jest całkowicie niekoherentny. Habilitantka w krótkim wstępie do rozdziału powraca do pytania „Jak było?”. Następnie prezentuje zupełnie nie związane ze sobą dwa podrozdziały: 7.1 „**Stosowanie leków uśmierzających ból – próba odpowiedzi na pytanie czy w początkach XIX wieku chirurdzy wojskowi w ogóle leki takie podawali swoim pacjentom**” i 7.2 „**...dlaczego amputacje...« analiza wskazań do tego zabiegu Dominique Jean Larreya, Rafała Józefa Czerwiakowskiego i Ignacego Fijałkowskiego**”. W pierwszym podrozdziale Habilitantka stawia wyzwanie „potocznym przekonaniom” o nieobecności leków w praktyce lekarzy wojskowych doby napoleońskiej. Trudno zrozumieć ten zapal do obalania mitów, zwłaszcza, że mamy do czynienia z publikacją, która ma uchodzić za najistotniejsze osiągnięcie naukowe, więc można śmiało założyć, że jej odbiorcami nie będą osoby łatwowiernie ulegające popularnonaukowym legendom. Treści zawarte w rozdziale nie są nowymi ustaleniami Autorki – dowody, że leki uśmierzające ból były szeroko stosowane, prezentowała na łamach „Medycyny Nowożytnej” w roku 2012 i 2013. Drugi podrozdział „**...dlaczego amputacje...**(strony 285-305) jest ewidentnym autoplgiatem – to przytoczony (łącznie z błędami) tekst artykułu pt. *Próba wyjaśnienia przyczyn częstego wykonywania amputacji przez chirurgów epoki napoleońskiej*, zamieszczonego w „Medycynie Nowożytnej” 2013, t. 19, z. 1, s. s. 31-49.

W podsumowaniu oceny głównego osiągnięcia naukowego, jestem zmuszona podkreślić, że podjęty temat nie został zrealizowany w sposób właściwy. Praca nie stanowi świadectwa dobrego opanowania warsztatu historyka. Zgromadzony i dość dowolnie podporządkowany strukturze rozdziałów materiał, koncepcyjnie nieuporządkowany, pozbawiony jest syntetycznych wniosków. W trakcie lektury nasuwały mi się różne pytania, z którymi miałam nadzieję spotkać się w dalszej części pracy. Tak się jednak nie stało. Obok braku namysłu nad planem pracy i metodologią badań, rozczarowanie przyniosła „poszatkowana” narracja, sprawiająca wrażenie niepołączonego ze sobą zbioru myśli. Wykorzystywane źródła i ich drobiazgowo analiza, zdominowały opowieść, zamieszczane w tekście głównym biogramy dodatkowo zakłóciły narrację. Jest to praca pozbawiona wewnętrznej spójności, sprawiająca wrażenie bezładnie połączonych wstępem i zakończeniem artykułów. Powyżej dowiodłam, że Habilitantka stosowała explicite autoplgiat, co po części może wyjaśniać tę niekoherencję.

Sposób prowadzenia narracji przez Habilitantkę uważam za manieryczny – liczne akapity rozpoczynają się od zwrotów „ W tym miejscu warto...”, „Należy w tym miejscu...”, „W tym miejscu nie sposób pominąć”, „Warto w tym miejscu zaznaczyć”. W tekście występują

liczne błędy interpunkcyjne i literowe – książka wymaga dokładniejszej korekty językowej. Tytuły rozdziałów, niewiele mówiące o treściach w nich podejmowanych, często zaczynają się i kończą wielokropkiem – tego zabiegu nie jestem w stanie zrozumieć. Aparat naukowy zawiera liczne niedociągnięcia. Przypisy były budowane niekonsekwentnie – z dużą dowolnością stosowano skróty (np. skrót „tamże” pojawiał się często, ale nie wszędzie, a „tenże”, „taż”, „dzieło cytowane”, nie zostały w ogóle zastosowane); przy zapisie artykułów w czasopiśmie jest ten sam schemat, co przy zapisie artykułów w publikacjach zbiorowych; w wielu przypisach zabrakło stron; zastosowano różne zapisy tego samego dzieła np.: A. Rembowski, Spadek rękopiśmienny... (s. 261) i „Spadek rękopiśmienny...” (s. 263, 265); w przypisach, z dowolnością Autorka posługuje się kursywą i znakami interpunkcyjnymi. Duże wątpliwości budzi podział w bibliografii, który utrudnia orientację – podział na źródła archiwalne, manuskrypty, a w ramach drukowanych (nie wiadomo czy drukowanych źródeł) podział na książki i czasopisma. Zabrakło pełnego zapisu nazw archiwów i bibliotek. Zastanawiająca jest rola indeksu osobowego na końcu monografii, który nie ma numerów stron (ślepy indeks). W podsumowaniu podkreślam, że praca uwidacznia niedostateczne przygotowanie Habilitantki w zakresie warsztatu naukowego historyka.

Ocena osiągnięć dydaktycznych i popularyzatorskiej

W ciągu 18 lat Habilitantka była promotorką ponad 40 prac licencjackich i 30 prac magisterskich studentów Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Działalność popularyzatorską należy ocenić wysoko – Maria Turowska ma na swoim koncie organizację licznych wystaw w muzeach na terenie kraju oraz w rodzimej uczelni, związanych przede wszystkim z medycyną wojskową pierwszych dekad XIX w. Była czynną uczestniczką licznych inicjatyw popularyzujących naukę, podczas których wygłaszała wystąpienia i przygotowywała prezentacje. Dawała liczne wykłady w ramach cyklicznych spotkań: Studium Doktoranckiego przy IHPAN, Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy. Podejmowała współpracę z Muzeum Historii Medycyny, która zaowocowała prelekcjami dostępnymi w Internecie. Udzielała wsparcia merytorycznego w filmach i serialach historycznych.

Konkluzja

W podsumowaniu oceny muszę podkreślić, że przedstawiony przez dr Marię Turowską dorobek naukowy, mimo Jej dużej aktywności w obszarze popularyzacji wiedzy historycznej, nie może

zostać uznany za wnoszący znaczący wkład w rozwój dyscypliny. Monografia *Chirurgia wojenna w czasach Księstwa Warszawskiego* i pozostałe przedstawione do oceny publikacje nie uwidaczniają dostatecznego przygotowania Habilitantki w zakresie warsztatu naukowego historyka. Za nierzetelność naukową uznaję autoplgiat – wykorzystanie przez Habilitantkę wyników badań naukowych już wcześniej użytych w innych publikacjach, bez opatrzenia ich odpowiednimi odnośnikami bibliograficznymi. W niektórych przypadkach zmianie uległy tylko tytuły rozdziałów lub podrozdziałów. Nie wszystkie wykazane w dorobku artykuły zostały przekazane do oceny (brakuje części artykułów w czasopismach i wszystkich tekstów w monografiach wieloautorskich), stąd nie można wykluczyć, że przypadków wykorzystania wcześniejszych publikacji nie było więcej. Z żalem stwierdzam, że przedstawione do oceny dzieło naukowe nie spełnia wymagań wobec osoby ubiegającej się o tytuł doktora habilitowanego, określone w art. 219 Ustawy: Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. z 2021 r., poz. 48,619,1630).

Marie Koyft - Morawiec